

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 147

Wydawstwo i Redakcja „Kurier Częstochowski”  
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 51, Tel. 23-45 i 23-43  
Konto pocztowocelne: Warszawa 65.  
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki Nr. 1.

Częstochowa, piątek 23 czerwca 1944 r.

Wychodzi raz w tygodniu. Abonament miesięczny wynosi 2 zł. (prócz tego porto 75 gr.)  
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gab.

Rok VI.

## Ciężkie straty floty inwazyjnej Ogień nekajacy na Londyn trwa nadal

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 22 czerwca. — Naczelna Komenda Niemiecich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 21 czerwca: W Normandii ścieśniono dalej nieprzyjacielski przyczółek mostowy na wschód od Orne. Ataki nieprzyjacielskie na południowy zachód od Tilly rozbiły, nieznacznie przy tym 15 czołgów. Ataki przeciwnie na północ od Valognes zalały się. Przeciwno południowemu frontowi twierdzy Cherbourg nieprzyjacieli wysuwał patrolo zwiadowczy, złożone ze słabszych sił, które odparto. Wzięto pożynek na kilku opancerzonych wozach zwiadowczych.

Podczas walk na przyczółku desantowym szczególną działalność odznacza się załoga jednej z baz lotniczych oddziałów łączności, stojąca pod rozkazami swego komendanta, porucznika Egle.

Ogień nekajacy na Londyn kontynuuje się dalej.

Samoloty bojowe uzyskały w nocy trafienia bombami na koncentrację statków nieprzyjacielskich przy wybrzeżem normandzkim. Od dnia 6-go czerwca lotniczo, marynarska wojenna oraz baterie nadbrzeżne armii lądowej i marynarki zatopili przy wybrzeżu I na Kanale, nie licząc strat, poniesionych przez nieprzyjaciela na skutek najeżdżania na miny, 2 krawcównik, 14 kontrtorpedowców, 4 ścigacze, 27 statków frachtowych i transportowych, o łącznej pojemności 167,400 ton oraz 12 statków desantowych, przeznaczonych do przewożenia czołgów, o łącznej pojemności 18,300 ton. Bombami, torpedami i pociskami artyleryjskimi uszkodzono 2 ciężkie krawcówniki, 2 dalsze krawcówniki, 21 kontrtorpedowców, 9 ścigaczy, 68 statków handlowych i transportowych, o łącznej pojemności 267,000 ton, 2 statki desantowe, o łącznej pojemności 4,600 ton oraz jeden parowiec średniej wielkości.

Na froncie szerokości przeszło 140 km, również w dniu wczorajszym, szalała w środkowych Włoszech z niemiecką siłą wielka bitwa obronna. Przeciwnik, koncentrując energicznie swe siły, próbował bezustannie zerwać nasz front. Wskutek zacietego oporu naszych wojsk zalały się wszystkie próby nieprzyjaciela, mające na celu uzyskanie przełamania. Po oczyszczeniu lokalnych włamań, główna linia bojowa znajdowała się wieczorem całkowicie w naszych rękach. Jedynym w rejonie na północny zachód od Perugia nieustaje jeszcze walki. Krwawe straty nieprzyjaciela były szczególnie wysokie.

W toku przetransportowania naszych wojsk z wysep Elby, o czym doniesiono w dniu wczorajszym, podczas odpirania ataków prowadzonych z morza i z powietrza, zatopiono dwa ścigacze nieprzyjacielskie, dwa dalsze ciężko uszkodzone, a dwa inne zniszczone. Odznaczyły się przy tym szczególnie promy bojowe, pod dowództwem komandora podporucznika Wehrmanna i baterie nadbrzeżne marynarki „Plombino”.

Na południowym froncie wschodnim, w rejonie na południe od autostrady smoleńskiej i na południowy wschód od Witebska zalały się lokalne wypadki bolszewików.

Jednostki ubezpieczające marynarki wojennej zatopily w dniach 19 i 20 czerwca w Zatoce Fińskiej, w toku uporczywych potyczek morskich i powietrznych, 5 ścigaczy sowieckich, uszkodzając 6 dalszych, spośród których część zajęła się płomieniami. Poza tym zestrzeliły one 9 samolotów nieprzyjacielskich. Jeden własny statek zaginał.

Silne formacje bombowców północno-amerykańskich dokonały wczoraj przed południem ataków terrorystycznych na miasta Hamburg, Magdeburg, Hannover i Stettin. Powstały szkody i straty w ludziach. Siły obrony przeciwlotniczej zniszczyły 58 samolotów nieprzyjacielskich, w tym 43 czteromotorowych bombowców. — 23 dalsze czteromotorowe bombowce zmuszone były, po atakach naszych myśliwców i aparatów nieprzyjacielskich, wylądować na terenie Szwecji.

## Głos belgijski o walkach w Normandii

### Dlaczego nie doszło jeszcze do rozstrzygającej bitwy

BRUKSELA, 22 czerwca. — Dziennik „Le Soir” publikuje zaopatrzonei trezma gwazdniki artykuł specjalnego korespondenta, który rozpatruje pytanie, dlaczego w Normandii nie doszło jeszcze do rozstrzygającej bitwy.

„Istnienie jakiegos przyczółka mostowego, pisze specjalny korespondent, zobowiązuje aliantów do wyprowadzenia w pole sił, jakimi dysponują do tego celu. Innymi

słowy moment niebezpieczeństwa, osłonięty wielu tajemnicami, jaki przedstawiają armie inwazyjne, stojące z bronią u nogi na ziemi brytyjskiej, jest obecnie — przynajmniej czasowo — wyłączony z gry. Obecnie wiemy, gdzie te armie stają do walki i gdzie zostają litye wielkie, stojące do dyspozycji rezerwy. W każdym wypadku stajemy wobec jasnej sytuacji.

„Na wielką bitwę, ciągnie dalej artykuł, jeszcze będziemy musieli poczekać. Mimo, że w ostatnich dniach zdołano przyczółek mostowy w powyższych punktach powiększyć i pogłębić, alianci nie wykazują jeszcze żadnego pospiechu w kierunku zaryzykowania wielkiej bitwy przelamującej. Obfitując w wiele problemów zadanie Niemieckiej Naczelnej Komendy polega na przywróceniu równowagi istniejących sił. Obserwator jest zdania, że po upływie 300 godzin od pierwszego lądowania atakujący nie rozporządzają jeszcze dostatecznie wielkim

## Wymiana depesz między Tokio a Berlinem

BERLIN, 22 czerwca. — Japoński prezes ministrów Tojo przesłał Führerowi — okazałi pierwszych skutecznego ciosów, zadanych anglo-amerykańskiej inwazji w Europie, telegram, wyrażający gotowość Japonii do uzgodnienia wszelkiego, aby zdecydowanie pokonać wspólnego przeciwnika i odnieść ostateczne zwycięstwo.

Führer podziękował premierowi japońskiemu telegramem, w którym wyraził przekonanie o końcowym zwycięstwie oraz zadecydowanie z tego powodu, że Japonia odgrywa rolę w samym samym duchu zwalczając nieprzyjaciół Niemiec aż do ich ostatecznego zniszczenia.

Również między ministrem spraw zagranicznych Ribbentropem a japońskim ministrem spraw zagranicznych Seigensiu nastąpił w niedzielny wieczór wymiana depesz, w których wyrażono nieugiętą wolę zwycięskiego odparta ataku anglo-amerykańskiego.

## Apel szwedzki o pomoc dla Finlandii

SZTOKHOLM, 22 czerwca. — Szwedzka partia socjal-demokratyczna, organizacja nie posiadająca reprezentacji w parlamencie szwedzkim, publikuje w dzienniku „Folksam Dagbladet” odezwę, wywołującą rząd szwedzki do udzielenia Finlandii wszelkiej możliwej pomocy gospodarczej. Poza tym mają być zniesione natychmiast restrykcje, odnoszące się do ochotniczego udziału w walce o wolność Finlandii. Skończony powinien się w Szwecji wroga propagandą, skierowaną przeciwko Finlandii. Chodzi o walkę prowadzoną przez zjednoczenie Finlandii wraz z Północą przeciwko bolszewizmowi.

Odezwą tą podkreśla ścisłą łączność losów Finlandii z losami szwedzkimi, wspomina też o tym, że w razie zatamania się Finlandii urzędzone tam rosyjskie punkty oparcia dla floty i lotnictwa oznaczałyby pełny sukces planów rosyjskich, zmierzających do opanowania Północy.

obezarem dla rozwinięcia dużych jednostek. 12 dywizji alianekich jest wciąż jeszcze zajętych zadaniami lokalnymi.

„Ponoszą one przy tym, kończy autor swoje uwagi, prawdopodobnie wyższe straty, niż to odpowiada Naczelnej Komendzie anglo-amerykańskiej, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę, jak ważne zadania miały one do spełnienia.”

## Londyn odsunął się od Michajłowicza Anglia uznaje Bałkany jako strefę wpływów ZSRR

SZTOKHOLM, 22 czerwca. — Z urzędowego źródła angielskiego nadeszła wiadomość, że podsekretarz stanu w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych Hall, złożył oświadczenie w Izbie Niższej, z którego wynika, że na podstawie postanowienia rządu brytyjskiego Anglia nie popiera już jugosłowiańskiego generała Michajłowicza oraz jego adherentów. Jako członek byłej armii jugosłowiańskiej, uszedł generał Michajłowicz do Anglii w czasie zajmowania Bałkanów przez wojska niemieckie. Z polecenia Londynu powrócił jednak po pewnym czasie, aby zorganizować na Bałkanach „walkę podziemną” wśród partyzantów jugosłowiańskich. Działal on przy tym nie tylko w ścisłym porozumieniu z rządem brytyjskim, ale i jako pełnomocnik jugosłowiańskiego rządu emigracyjnego.

Przed półtora rokiem rozpoczęła się silna walka konkurencyjna pomiędzy jego adherentami a bandami, zorganizowanymi przez t. zw. „marszałka” Tito z upoważnienia Moskwy. Otdąd Michajłowicz narażony był na coraz uporczywsze ataki ze strony Kremiu, przy czym Moskwa nazywała go „faszystą” i „reakcjonistą”. Utrącał te doprowadził w skutku do poważnego przesilenia pomiędzy emigrantami jugosłowiańskimi, co wydatniło się w różnych „reorganizacjach” rządu.

Wszystkie uznał Londyn tezy moskiewskie, uznał też bandy komunistyczne „marszałka” Tito, a tym samym potwierdził swe żądanie uznania obszaru bałkańskiego jako strefy zainteresowań Unii Sowieckiej. W rezultacie izolowano w Londynie generała Michajłowicza i jego popleczników.

Oświadczenie brytyjskiego podsekretarza stanu Halla stanowi ostateczne urzędowe potwierdzenie faktu, że Anglia zabiera w przyszłości specjalnym względami swym do rządu bandy komunistyczne na Bałkanach. Nie wiadomo jednak, jak zachowa się wobec takiej dyfamacji generał Michajłowicz, który jest przecież znaną osobą i posiadał w przeszłości jugosłowiańską. — Przepisane są emigracji Jugosłowiańscy. — Rozpoczęto wypadki Jugosłowiańscy. — Władze niejedną niespodzianką o charakterze sensacyjnym.

## Sytuacja bojowa nad Kanalem

BERLIN, 22 czerwca. — Agencja „Telepress” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o dalszym rozwoju operacji na froncie inwazyjnym:

Na zachód od ujścia rzeki Orne działalność bojowa ożywiła się. Dowództwo alianckich wojsk inwazyjnych dokonało w ciągu ostatnich dni znaczących przegrupowań. Na miejsce ściąganych i wycofanych z linii bojowej dywizji, ukazały się na polu walki nowe jednostki. W im. zjawily się tam części 8-ciej kanadyjskiej dywizji piechoty. Kanadyjczycy, wspierani ogniem liczących dział i szeregiem okrętów wojennych, usiłowali wzmocnić w ostatnich dniach pozycje przyczółków alianców, na wschód od rzeki Orne, rozszerzyć atakami w kierunku wschodnim i północno-zachodnim. Wszystkie te operacje nie powiodły się. — Alianckie oddziały wypadowe ucierpiły szczególnie silnie wskutek ognia niemieckiej piechoty.

## Francuzi włączają się do frontu antyalianckiego

PARYŻ, 22 czerwca. — Naczelny dowódca utworzonej przez sekretarza stanu Daranda francuskiej organizacji bezpieczeństwa, Bassompierre, podał do wiadomości, że w południowej Francji zgłosiło się do tejchczas ochotniczo 14,000 Francuzów na członków tych formacji.

Również w północnej Francji, gdzie mobilizacja została dotychczas przeprowadzona tylko częściowo, wyniki są niezwykle pozytywne. Bassompierre podkreślił, że do masowego wstępowania do szeregów tej organizacji przyczyniło się zrozumienie, iż Niemcy i Francja posiadają dzisiaj w rzeczywistości tych samych przeciwników.

## Piotr godzi się z Tito

GENEWA, 22 czerwca. — Przebywający na emigracji król jugosłowiański Piotr wystosował do przywódcy komunistycznych band, „marszałka” Tito pismo, o którym angielska agencja Reutersa powiada, że przypisać to należy inicjatywie premiera Churchilla. Podkreśla się, że król jugosłowiańskiego rządu emigracyjnego w Londynie został zmuszony do starania się o nawiązanie stosunków z jednym ze swych najcięższych przeciwników, który stosunkowo niedawno wyraził się z niezawidłości o króla Piotra i jego otoczenie.



Ciężko niemieckie siły pancernie podległy przeludnieniu na froncie inwazyjnym. Na lewo: czołgi przed podjęciem akcji. Na prawo: dowódca oddziału wydał instrukcje.

# Trzy lata wojny z Sowietami

Przed trzema laty, dnia 22 czerwca 1941 roku, została ogłoszona odezwa Adolfa Hitlera do Narodu Niemieckiego, w której, po wyczerpującym przedstawieniu podstępnej gry politycznej jaka prowadziła Moskwa w latach 1939 i 1940 oraz w toku pierwszych sześciu miesięcy roku 1941, zostało stwierdzone, że „nadeszła chwila, w której dalsze przyglądanie się byłoby nie tylko grzechem zaniedbania, lecz zbrodnią wobec całej Europy. Na naszej granicy znajduje się obecnie 160 dywizji sowieckich. Nadeszła chwila, w której okazuje się konieczność wystąpienia przeciwko spiskowi żydowsko-angielskiemu podległemu wojennym oraz przeciwko żydowskim władcom bolszewickiej centrali w Moskwie”.

To zmasowanie czerwonej armii nad zachodnią granicą Unii Sowieckiej przeprowadzone zostało przez Kreml w celach agresywnych. Przez cały okres, od czasu utworzenia się władzy bolszewickiej na obszarach byłego państwa białych carów, wszystkie piatiletki nastawione były na rozbudowę czerwonej armii oraz jej wyszkolenie i zapatrzenie w nowoczesny sprzęt wojenny. Odbywało się to nie pod kątem widzenia przygotowań dla ewentualnej obrony kraju lecz dla wojny zaczepnej. Celem tej wojny było to, co głosiła tajna instrukcja Kominternu, nosząca datę 25 listopada 1939 roku, a mianowicie że:

„Stworzenie ustroju sowieckiego we wszy- stkich krajach kapitalistycznych za pośred- nictwem rewolucji światowej pozostaje w dalszym ciągu jedynym ogólnym celem po- lityki zagranicznej Rosji Sowieckiej”.

Latem 1941 roku Moskwa przygotowała się do skoku zbrojnego i zadania śmiertel- nego ciosu Europie. Litwa, Łotwa i Estonia już zostały wtedy zaszerogowane do składu republik sowieckich, teraz chodziło o to, aby pokonać przeszkodę, jaką stanowią Niemieckie Siły Zbrojne, gdyż wów- czas otwierała się wolna droga dla marszu czerwonej armii na zachód, będącej do sa- mych wybrzeży Atlantyku. Gdyby bowiem siły zbrojne Rzeszy nie uprzędyły ataku, planowanego przez czerwonego kolosa, o- perującego wielu milionami swoich zastan- daryzowanych ludzi — robotów, nie byłoby na naszym kontynencie żadnej siły, która mogłaby się była oprzeć rozbudowanemu do potwornych rozmiarów pod względem wojskowym molochowi bolszewickiemu.

Jednocześnie Kreml puścił w ruch swoją maszynę propagandową. Na użytek wew- nętrzny poczęto wmawiać sproletaryzowa- nym obywatelom sowieckim, że wojna to- czy się w obronie granic Związku Radziec- kiego, dla innych zaś, na eksport, poszły frazesy z zapewnieniami, że czerwona ar- mia walczy o „oswobodzenie” narodów. Zrecała agitacja moskiewskiej żydo- komu ni w pierwszym okresie, znajdowała, nie- stety, liczne tłumy naiwnych na świecie, wierzących w prawdziwość zapewnień Krem- lu i dopiero straszna tragedia Katynia zdarła pierwszą maskę z czerwonego cara- tu. Następnie poczęły opadać w szybkim tempie od czasów konferencji w Teheranie, gdyż coraz bardziej ujawniały się dążności imperialistyczne Moskwy. Doświadczając to- go na sobie przede wszystkim rządy emi- gracyjne, które znalazły się wobec alternaty- wy: albo zgodzić się na całkowite uzależ- nienie od woli Stalina, albo też znaleźć się poza nawiasem politycznym wśród aliant- wów.

## Czangaża w rękach japońskich

TOKIO, 22 czerwca. — Jak donosi z fron- tu w Honan agencja Domei, w późnych go- dzinach popołudniowych dnia 19-go czer- wca wojska japońskie zajęły miasto Czanga- cza szturmem generalnym, który rozpocze- to już przed południem tego samego dnia. Wojska japońskie przeprowadzają obec- nie akcje oczyszczające przeciw resztkom chińskich wojsk, pozostałych w Undin oraz w okolicach miasta.

## Złota francuska i inwazja

PARYZ, 22 czerwca. — „Szajlok chce uwolnić Francję”, — pisze minister pracy Deat na łamach dziennika „Oeuvre”. Deat podkreśla, że Anglo-Amerykanie użyli złota francuskiego, zabranego na Martyń- ce, do finansowania swej imprezy inwazyj- nej. Wyposażenie swojej inwazyjnej w- znane fałszywe pieniądze jest tylko częścią tego zławiska, która nie powinna prze- stąpić faktu, że również cały materiał, użyty przez Anglo-Amerykanów przy ich ope- racjach inwazyjnych, został zapłacony tym złotem, a więc przez samą Francję.

Na tym przykładzie ujawnia się kramar- ski duch Anglików i Amerykanów, którzy uważają za naturalne, aby koszty za wy- rzucenie przez siebie zwyciężonego zrzucić na smyczki Francuzów.

## W jednym zdaniu

W ciągu jednego tygodnia bandy bolszewickie na obszarach Surbit strzeliły 765 zabitych i większą liczbę jeńców i desertorów.

Jednocześnie z wybuchem wojny niemiec- ko-sowieckiej brytyjska agencja Reutersa podała do wiadomości publiczne oświadcze- nie Winstonona Churchilla, które brzmiało: „Udzielmy Rosji i narodowi rosyjskiemu wszelkiej możliwej pomocy. Anglia zaofiar- rowała Rosji wszelką pomoc techniczną i gospodarczą, jakiej Rosja może potrzebo- wać”. Było to otwarte przyznanie się Wiel- kiej Brytanii do ścisłego spisku z bolsze- wizmami na zgnębienie Europy. Po upływie kil- ku tygodni, 13 lipca 1941 roku, został pod- pisany w Moskwie, w obecności Stalina, przez komisarza Molotowa i ambasadora brytyjskiego Crippsa traktat sojuszu an- gielsko-bolszewickiego. Okazało się przy- tym, że o toczących się w tej sprawie uprzed- niach pertraktacjach był stale informowa- ny przez Roosevelt, co dawało podstawę do uzasadnionego mniemania, że Waszyngton popychał Anglię do zawarcia tego sojuszu. Churchillowi zdawało się, że uda mu się uzyskać posłuszne narzędzie dla swych pla- nów, lecz niebyle wiele wody upłynęło w Ta- mizie gdyż musiał się przekonać, że sam się stał narzędziem w ręku Stalina.

Z tych fragmentów jakie dotarły do wa- domości publicznej, zaczęły się wyłaniać zamiary Stalina na wypadek zwycięskiego zakończenia dla Sowietów wojny obecnej.

Plany te bezceremonialnie wkraczają w dziedzinę interesów politycznych i gospo- darczych Wielkiej Brytanii, a nawet Sta- nowo Zjednoczonych. Imperializm sowiecki sadowi się już na szlachek bardzo żywot- nych dla Imperium Brytyjskiego, nad Mo- rzem Śródziemnym, a poprzez Iran Włoga- rskie macki i w kierunku Zatoki Per- skiej. Program Moskwy przewiduje utwo- żenie republik sowieckich z Grecji, Mace- donii, Bułgarii, Serbii oraz republik auto- nomicznej z obszarów Turcji europejskiej i terenów przylegających do Bosforu i Dar- daneli po stronie azjatyckiej. Oczywiście tak- kie kraje jak Polska, Rumunia, Węgry, Czechosłowacja, figurują także na sowiec- kiej mapie ewentualnego podziału Euro- py, gdyby alianci wygrali wojnę, podob- nie jak i kraje skandynawskie.

Właśnie wskutek tej współpracy Anglo- Amerykanów z bolszewikami i uznania dy- ktatury Stalina w Europie, był i kultura na- szego kontynentu są zagrożone.

W trzecią rocznicę wojny obronnej prze- ciwci naporowi czerwonej fałi, wskazywan- staje się przypomnienie, że bolszewizm nie jest zjawiskiem przemijającym lub ulega- jącym jakiejś ewolucji w kierunku odstą- pienia od swych zasadniczych celów i me- tod. Pozostał tym, czym był zawsze, od po- czątku swego istnienia. A więc wrogiem cy- wilem.

## „Czuł się prześladowany przez Polaków”

# Sentymentalna historyjka o samobójstwie Eliasza Wolfa

SZTOKHOLM, 22 czerwca. — Dziennik angielski „News Chronicle” opublikował na swych łamach sentymentalną historyjkę o tragicznym samobójstwie, popełnio- nym przez pewnego żyda, emigranta z Pol- ski. Reportaż ten nabiera dopiero właści- wych wartości i istotnego znaczenia na tle kampanii, inspirowanej przez Sowiety ob- ecnie także w Anglii, która ma udowodnić czolowemu osobistościom spośród polskiego rządu emigracyjnego ich faszystowskie i antysemickie tendencje. Reporter „News Chronicle” w takich oto ciekawych i cha- rakterystycznych słowach opisuje całą hi- story „nieszcześliwego” żydka:

„Pewien młody polsko-żydowski lekarz, który zbiegł przed antysemityzmem w przed- wojennej Polsce, przed nazistami we Fran- cji i przed więzieniem w Hiszpanii, popel- nił w Londynie samobójstwo, ponieważ czuł się prześladowany przez władze polskie. Tak zeznało kilku przyjaciół samobójcy wobec urzędnika stanu cywilnego, podając wobec śmierci 25-letniego doktora Eliasza Wolfa, który po zacyciu lumnali rzucił się z dachu szpitala Metropolitan w Hack- ney”.

W urzędzie stanu cywilnego, jak wynika z dalszego ciągu reportażu, zamieszka- ny w „News Chronicle”, rozegrała się niezwy- kle dramatyczna scena, kiedy „osierocien- przyjaciele nieszcześliwego doktora Eliasza Wolfa” bliżej określili powody, dla których ich współżywnawca musiał rzucić się z tu- kiej niedobrym światem. W dalszym ciągu reportażu czytamy bowiem, co następuje:

„Kiedy urządnik stanu cywilnego wypo- wiedział słowa następujące: „Doktor Wolf

wiliacji europejskiej, religii i odrębnego bytu narodowego. Wszystkie to rzeczy są tak drogie dla nas — to dla niego „wymyślił burzawiznę zgnębionego Zachodu”, które nale- ży zniszczyć. Okupacja ziem polskich przez Stalina oznaczałaby śmierć dla jednej czę- ci ludności, zesłania na Sybir dla drugiej, a dla pozostałych krzyżującą nędzę.”

Jeśli jeszcze komu brzmiały w umyśle echo propagandy anglo-amerykańskiej, obiec- ującej jakąś opiekę na wypadek zwycięstwa alianckiego, niech się zapozna z tym, co na- pisało amerykańskie pismo „Saturday Eve- ning Post”:

„Jaka nadzieja daje wyrażana przez Roo- sevelta nadzieja, że Stalin nie doborze się do Polski, Finlandii, krajów bałkańskich i tak jak to było z państwami bałtycki- mi? Odpowiedź, jaką daje wziętą kolumna pisma, nie będzie już żadnej siły militar- nej pomiędzy Rosją, a Kanadą ani Anglią. W te przestrzeń pozabawiona moxy nie ma- je wejść na czas dłuższy żadna potęga mó- wiąca po angielsku”. Do takich konsekwen- cji doprowadzić może współpraca Anglo- Amerykanów z Unią Sowiecką.

Zasługa armii niemieckiej oraz sprzymie- rzonych z nią, jest trzytletnia zbrojna obro- na cywilizacji europejskiej przed dżumą moskiewską. Te trzy lata wojny na wscho- dzie — to epopeja stalowego wysiłku w zm- ganiach z czerwonym polem, który wy- ciąga swe śmiertelne macki po życie naró- dów Europy.

był Polakiem (!) i był prześladowany we- własnym kraju, na skutek przestępstw pa- stwowych oraz spraw osobistych. On na- pewno nie żył w pokoju ze światem” — je- den z obecnych poprosił o głos.

„Na własną rękę przeprowadziłem malut- kie dochodzenie — powiedział on do urzę- dnika stanu cywilnego — i jestem całkowi- cie z tego zadowolony, że doktor Wolf ode- brał sobie życie. Czuję się bowiem prześl-adowany przez władze polskie”.

Urządnik stanu cywilnego odrzekł na to: „Potwierdza to mój własny pogląd, że do- ktor Wolf odebrał sobie życie”. Następnie stwierdził urzędowo fakt samobójstwa.

Aron Neiman, jeden z wielu przyjaciół Wolfa w Anglii, powiedział — jak stwier- dza specjalny reporter dziennika „News Chronicle” — dalsze dzieje życia smutnej pamięci doktora Eliasza Wolfa.

„Doktor Wolf — powiedział Neiman — został wypędzony z uniwersytetu w Polsce ponieważ był żydem (!). Uciekł on do Fran- cji i tam studiował. W dwa lata po ka- pitulacji Francji przygotował się do dalszej nieszczęśliwej, tym razem na ziemi hiszpańskiej. Podeszła przekraczania granicy doktor Wolf został aresztowany przez władze hiszpań- skie. Treba było dopiero aż interwencji dyplomatycznej, aby doktor Eliasza Wolfa po 6-ciu miesięcznym pobycie w więzieniu wypuszczono na wolność. Przybył on po- tem do Anglii. Przed kilkoma tygodniami — powiedział dalej Aron Neiman — zap- tał się on, czy przypadkowo nie mógłby wstąpić do francuskiej formacji wojsko- wej. Placówki francuskie wyraziły na to swoją zgodę, z tym jednak zastrzeżeniem, że koniecznym jest odpowiednie przekaze- nie ze strony właściwych polskich plac- wów emigracyjnych. Czynniki polskie zg- dziły się na to. Zazwały one od Wolfa po- pisania pewnych dokumentów oraz zda- dany, aby stawił się przed polską komisją lekarską, która zbada przed kwalifikac- ją. A ostrożnie zakomunikowały mu, że m- si uważać jako członka polskich formacji w Anglii. W wypadku, gdyby zaś nie wy- pełnił swoich obowiązków, potraktowano by go jako desertera. Wolf obawiał się strasznie antysemityzmu władz polskich. Na 6 godzin przed opuszczeniem tego świa- ta powiedział też do innego swego przy- ciela: „Raczej umrę, niż pójdę do armii polskiej”.

# Ciężkie straty Anglo-Amerykanów przy ataku na wyspy Mariany

TOKIO, 22 czerwca. — W futejszych ko- lach wojskowych śledzi się z największą u- wagą koncentrację znacznych sił floty al- ianckiej w rejonie grupy wysp Marianów. Jak donosi Główna Kwatiera Cesarska, a- tak na wyspę Saipan rozpoczął się dnia 11 czerwca gwałtownym bombardowaniem przez eskadry alianckich bombowców, które wystartowały z lotniskowców. Atak ten trwał przez 4 dni i był kontynuowany z chwilą wylądowania alianckich formacji piechoty i czołgów. Jednostki japońskie stawały opór tym siłom i odrzucały dwie pierwsze silne fale ataku. Ponieważ alian- ci rzucili do walki znaczniejsze formacje, udało im się w końcu wylądować na pew- nym odcinku wyspy i wysadzić na brzeg dalsze posiłki. W toku zwycięskich przeciw- ataków japońskich ponieśli oni bardzo cięż- kie straty, a równocześnie lotnictwo japoń- skie zmniejszyło swe ataki na skoncentrow- ane jednostki floty. Alianci ponieśli przy- tem poważne straty, które wyrażają się w zatopieniu względnie uszkodzeniu trzech okrętów liniowych i 4-ech lotniskowców.

O decydującym znaczeniu wyspy Saipan dla aliantów świadczą okoliczności, że w ra- zie uzyskania bazy na tej wyspie znaleźli- by się w odległości 2200 km. od Tokio. Tej długości promień zasięgu lotniczego może przebyć nowoczesny bombowiec w czasie 5 i pół godzin.

TOKIO, 22 czerwca. — W walkach póź- nio, alianckimi wojskami desantowymi i formacjami japońskimi na wyspach Maria- nach alianci posiadają przewagę, do dyspozycji cyfrowo silne jednostki floty. Wyspy Mariany posiadają prawie wszy- stkie charakter wulkaniczny. Jest to dla aliantów o tyle pomyślną okolicznością, że poszczególne wyspy wznoszą się stopniowo od wybrzeża aż do punktu środkowego, tak że wszystkie części wyspy mogą być o- kretów wojennych obserwowane dobrze i ostrze- liwane.

Powstałe w ciągu obecnej wojny połącze- nie rąk japońskich krajoznawców i południo- wych z fortyfikacjami wyspiarskimi, da- się szczególnie plastycznie zaobserwowa- na Marianach. Sprawozdawca dziennika ja- pońskiego „Tokio Szimbun”, który dopiero niedawno powrócił z Marianów, pisze, że szczególne wrażenie wywarł na nim kon- trast pomiędzy pokojową sceną, pół trzeci- niu cukrowej i spokojnie pasących się ba- woliw, a pracami fortyfikacyjnymi. Rowy przeciwlotnicze i bunkry buduje się z białej świecącej maki korowej, a samoloty myś- liskwo huczące motorami zataczają półko-

ła na ciemno-błękitnym niebie. W gajach palmowych ustawiono działa przeciwlotni- cze, a wielka część ludności była zatrudnio- na przy budowie lotnisk.

Przed wojną wyspy Mariany były przy- kładem, że nawet na niezbyt urodzajnej ziemi można produkować plody wy- sokoego gatunku. Pachowcy określali ro- snącą tam trzcinę jako jedną z najlepszych w świecie. Uprawa trzciny cukrowej oka- zała się również dla krajowców bardzo ko- rzystnym przedsięwzięciem, ponieważ za- rabiali na tem 10 razy więcej, niż na daw- niej produkowanym koprze.

Korespondent dziennika tokijskiego pi- sze, że podobnie jak na wszystkich innych odcinkach frontowych, również i tutaj gra- nizon japoński miał polecenie dostosowa- nia swego żywienia do miejscowych możliwości gospodarczych. Z tego powodu wyżywienie żołnierzy japońskich na wy- spach Marianach składa się głównie z sa- go, bananów i ryb. Urządzenia obronne wysp wzbudziło od chwili, kiedy w kwiet- niu br. odbyły się tam pierwsze alianckie ataki powietrzne.

# Maszyna piekielna lecąca w powietrzu

GENEWA, 22 czerwca. — Korespondent wojenny angielskiego tygodnika „Picture Post” Konrad Hastings, oświadczył wczor- ząj w audycji radia brytyjskiego, przezna- czonej dla Kanady, m. in. co następuje:

Nowa broń niemiecka jest prawdziwą ma- szyną piekielną, lecącą w powietrzu, która wytwarza przy tym hałas przypominający nieco huk padającego motocykla. Tu, w An- glii, wszyscy mówią dzisiaj o tej nowej bro- ni. Wszystkie inne wydarzenia wojenne u- stąpiły na drugi plan w angielskiej opinii publicznej wobec użycia tej nowej broni”.

GENEWA, 22 czerwca. — Na temat dział- nych nowych niemieckich pocisków burzą- cych dziennik „Daily Telegraph” ogłosił sprawozdanie, które zastępuje o tyle na szczególną uwagę, że zatwierdzone jest przez cenzurę brytyjską. Poczynając od nocy z czwartku na piątek — tak pisze wspomia- ny dziennik — w całej Anglii południowej podjęły prace oddziały ratownicze, które poszukują zasypianych i uprzątaży rumu- nyskiej. Jeden z tych „samolotów wybuchaj- cych” spadł w bezpośredniej bliskości dłu- giego szeregu budynków i wskutek eksplo-

zji zawałła się większa część tych domów, dachy zaś z innych domów rzucone zostały na budowie jeszcze nie uszkodzone. Wielkie zamieszanie powstało w liczących się składach znajdujących się przy sąsiednich ulicach. Z wszystkich domów uciele powypadali okien wszystkie szyby, przechodniowie zaś u- liczni masiły torować sobie drogę, mogło im przez całe góry stuczonoego szkła i rumu- nyskich zburzonych ścian frontowych.

Również i w innych częściach Anglii po- łudniowej spadły pociski burzące, wytra- dzając większe szkody. Jeden z tych samo- lotów, który spadł na ważny węzeł komu- nicyjny, w szerokim zasięgu zniszczył wszyst- kie dokoła. W innym zaś wypadku zupeł- nie zrujnowany z ziemi został duży budynek na ugodzeniu w połnoc. Nacięski powie- trza wyrzucił ludzi w górę, a nie dała im- bezpieczestwa ochrony przeciwlotniczej. W- budowane w ogrodach, Niemiecki samolot- bud pilota przelatujący z tak szaloną szybko- ścią ponad Anglię, że aby go dogonić mus- liy startować najszybciej myśliwców.

Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, że Ros- janie mianowali sekretarza-asystenta w spra- wach marynarki Ralph A. Bunde podsekretarzem





